

KRONIKA KUPIECKA

Oszpekanie stolicy

Zamach na estetyczny wygląd miasta i prywatną własność

Kupiectwo polskie w ostatnich latach kosztem wielkich nakładów pracy i pieniędzy podniosło na wysoki poziom zarówno wewnętrzny, jak zewnętrzny swoje sklepy, wystawy i t. d.

Obok kupiectwa niewątpliwie duże zasługi ma wydział artystyczny samorządu stołecznego, który wciąż stawia kupiectwu bardzo wysokie wymagania z punktu widzenia poziomu artystycznego, urządzeń, szyldów i napisów. Dzięki tym wysiłkom ulice śródmiejskie Warszawy, estetycznym wyglądem coraz więcej przypominają stolicy zachodnio - europejskiej.

Niestety, co się jedną ręką buduje, drugą niszczy.

Dotychczas Warszawa odczuwa brak dostatecznej ilości słupów reklamowych i szafek do wywie-

szania różnego rodzaju odczw oficjalnych, politycznych itp. Wskutek tego ostatnio obserwujemy, jak piękne licówki frontowe sklepów i kamienic są dosłownie zalapane afiszami różnego typu, do wyborczych włącznie.

Nie oszczędza się ani marmuru, ani piaskowca, ani obić metalowych.

Tego rodzaju praktyki nie tylko szpecą chwilowo, lecz niestety pozostawiają trwałe ślady wskutek kwasów znajdujących się w postaci domieszek w różnego rodzaju klejach, używanych do urozmaicenia tej obfitej literatury.

Ostatecznie jest to zamach nie tylko na estetyczny wygląd stolicy, lecz na prywatną własność właścicieli domów i sklepów.

Czy wydział artystyczny za-

razu miejskiego w porozumieniu z Komisariatem Rządu i właściwymi Zrzeszeniami gospodarczymi nie mógłby tej samowoli wreszcie ukroić.

A. G.

Pijcie herbatę „SZUMILIN”

firmy polskiej i chrześcijańskiej

O rozwój handlu i przemysłu na Wileńszczyźnie

W Wilnie odbyło się ostatnio zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, na którym poruszono aktualne zagadnienia gospodarcze, do których rozwoju kupiectwa pod względem organizacyjnym oraz omówiono plan działalności na przyszłość.

W trosce o właściwy poziom zawodowy kupiectwa polskiego Stowarzyszenie przystępuje do zorganizowania i budowy im-

Staraniem grupy ludzi dobrej woli, w przeważającej liczbie detalicznych kupców, powstała na terenie Warszawy Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa przy Centralnym Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego (Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, m. 49).

A. G.

Cele i zadania

Polskiej Kasy Bezprocentowej przy Centr. Zw. Det. Kup ectwa

Celem Kasy jest niesienie pomocy niezamożnym Polakom przez udzielanie bezprocentowych pożyczek na zakładanie lub prowadzenie warsztatów handlowych lub rzemieślniczych, udzielanie porad zawodowych i prawnych oraz prowadzenie propagandy i kierowanie ludzi potrzebujących pracy do drobnego handlu i rzem., a przez to wprowadzanie bezrobotnych na drogę samodzielnej pracy, podnoszenie niezamożnych na wyższy szczebel gospodarczy, obrona zagrożonych warsztatów pracy, stwarzanie nowych gałęzi zarobkowania.

Jak widać z powyższego Kasa postawiła sobie za zadanie nie działalność charytatywno - dobroczynną, lecz działalność gospodarczą.

Kasa udziela pożyczek jedynie na cele gospodarcze, nie zaś konsumpcyjne.

Jak Bezprocentowa Kasa jest potrzebna wystarczy przejrzyć podania i prośby o udzielenie pożyczek, ażeby się o tym przekonać.

O potrzebie istnienia kas bezprocentowych niejednokrotnie pisaliśmy. Dziś chcemy raz jeszcze zwrócić uwagę na rozwój żydowskich kas bezprocentowych, które niszczą i rujnują polski stan posiadania.

Żydowskie kas bezprocentowe na terenie Polski jest około 1650, a posiadają one majątek ponad 150 milionów zł, w gotówce i nieruchomościach, czyli biorąc przeciętnie na każdą kasę wypada po 90.000 zł., a przecież wiele z tych kas to kasy w miejscowościach liczących po paręset żydów, o stosunkowo małych kapitałach, podczas gdy kasy znajdujące się w stolicy rozporządzają kolosalnymi sumami.

Jeszcze mocniej uwypuklił się stan finansowy bezprocentowych kas żydowskich, gdy uświadomimy, że 150

milionów to — suma równa jednej trzeciej zapasów złota Banku Polskiego; że suma przypadająca w bezprocentowych kasach żydowskich na głowę każdego żyda, równa się mniej więcej obiegowi pieniężnemu na głowę mieszkańca Polski.

Kasy bezprocentowe żydowskie są stworzone i finansowane przez „Joint” t. j. „American Joint Distribution Committee” i zorganizowane w Centralnym Towarzystwie Bezprocentowego Kredytu i Krzewienia Pracy Produktownej, wśród ludności żydowskiej w Polsce, t. zw. CKB. Kasy te w latach ubiegłych otrzymały subwencje od rządów amerykańskich 5.000.000 dolarów jednorazowo, a następnie co roku wysokie subwencje. Kasy te korzystały z najrozmaitszych ulg: na kolejach, w sądach, w opłatach stemplowych i z wieloletnich subwencji państwowych. Od np. Min. W. R. i O. P. płaciło od 1930 r. do 1933 r. po 75.000, a później po 100.000 zł. rocznej subwencji na żydowskie kasy bezprocentowe, ponadto RGK udzielił kredytów na wiele setek tysięcy złotych.

W przeciwieństwie do tego polskie Kas Bezprocentowych jest niewiele, ponad 230, o łącznym kapitale około 500.000 zł, t. zw. na jedną kasę przypada około 2.200 zł. W tych warunkach polskie kasy bezprocentowe rozwijające się ciężką i ofiarną pracą swoich członków, nie mogą odegrać w życiu gospodarczym tej roli, jaką powinny, łagodząc bezrobocie i pobudzając inicjatywę prywatną.

Szczególnie wielkie zadania i obowiązki stoją przed naszą kasą, pewni jednak jesteśmy, że wspólnymi wysiłkami, przy poparciu ogółu kupiectwa polskiego zadania te zostaną spełnione należycie.

S. GLINICKI

HERBATA „Z KOPERNIKIEM”
Warszawskie Tow. Handlu Herbatą
A. DŁUGOŁĘCKI, W. WRZEŚNIEWSKI S. A.
Warszawa, Al. Jerozolimskie 119
Jest najlepszym źródłem zakupów hurtowych Herbaty, Kawy, Kakao

Znamienny incydent w Centr. Zw. Det. Kup.

Jak się dowiadujemy, zarząd sekcji branży spożywczej (najliczniejszej i najbardziej ożywionej działalności rozwijającej) przy Centralnym Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego zawiesił swoją działalność na znak protestu przeciwko szkoleniu prezesa sekcji p. Rudzkiego przez p. Romana Pintarę wiceprezesa Rady Związku.

P. Pintara na zebraniu publicznym miał oświadczyć, że p. prezes Rudzki dostał Krzyż Zasługi nie za pracę dla dobra kupiectwa, a jedynie dzięki protekcji p. Pintary, który złożył wniosek o odznaczenie.

W związku z powyższym p. prezes Rudzki na znak protestu podobno ma złożyć godło Związku oraz przesłać Krzyż Zasługi do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o zrewidowanie uchwały, czy przyznanie mu wysokiego odznaczenia było słuszne.

Niezwykle wystąpienie p. Pintary, krzywdzące zasłużonego i szanowanego ogólnie prezesa Rudzkiego wywołało silne wzburzenie wśród kupiectwa.

Drugi Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Tytoniowego w Warszawie

Z inicjatywy Zrzeszenia Kupców Tytoniowych R. P. w Warszawie i przy poparciu władz Monopola Tytoniowego w dniu 23 października br. odbędzie się w stolicy (w sali Stow. Handlowców, ul. Sienna 16), Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Tytoniowego, organizowany przez Komitet Przygotowawczy, składający się z członków przedstawicieli branży tytoniowej w Warszawie.

Na Zjeździe tym, w związku z nową organizacją sprzedaży wyrobów tytoniowych, będą poruszone ważne i palące zagadnienia, które żywo obchodzą ogół kupiectwa tytoniowego w

Polsce oraz zostaną wysunięte i uchwalone postulaty w sprawach zawodowych, spółdzielczych, skarbowych i organizacyjnych.

Z uwagi na doniesienie postanowienia Zjazdu oraz konieczność zajęcia wspólnego, jednolitego frontu w zagadnieniach zawodowych należy się spodziewać, że w dniu 23 października nie zabraknie na Zjeździe nikogo z Kupców Tytoniowych w Polsce.

Wszelkich informacji, dotyczących Zjazdu udzieli Zarząd Główny Zrzeszenia Kupców Tytoniowych R. P. w Warszawie przy ul. Brackiej 10 m. 11 tel. 8.09-66.

Rada S. K. P. obradować będzie w listopadzie r. b.

Pierwsze w okresie jesiennym zebranie Rady S. K. P. zwołane zostało na dzień 16 listopada br. do Warszawy.

Porządek dzienny zebrania Rady przewiduje m. inn. omówienie sprawy zmian struktury organizacyjnej kupiectwa, zrzeszonego w ramach S.

K. P., w myśl zasad ustalonych przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa oraz zagadnienie zmiany ordynacji wyborczej do Izby przemysłowo - handlowych.

Zebranie Rady poprzedzi konferencja prezesów Oddziałów S. K. P., których liczba wynosi obecnie 163.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI KUPIECKICH

ZEBRANIE ZARZĄDU S. K. P.

W dniu 17 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu S. K. P. Omówiono szereg aktualnych zagadnień, związanych z działalnością organizacji. M. in. ustalono stanowisko S. K. P. w sprawie świadczeń na rzecz akcji „Pomocy Żimowej”, wypowiedziadać się „za utrzymaniem dotychczasowego systemu norm świadczeń.

Uzgodniono projektowany porządek obrad najbliższego posiedzenia Rady S. K. P.

Omówiono również główne wytyczne programu uroczystości „Dnia Kupca Polskiego”, który, jak wiadomo, odbywa się 8 grudnia na terenie całego państwa.

W związku z współpracą S. K. P. z Redakcją dwutygodnika „Stragan i Sklepik” postanowiono udzielić temu wydawnictwu poparcia i pomocy m. inn. w postaci zaistalowania wydawnictwa w siedzibie S. K. P.

Przyjęto również do wiadomości powołanie do życia nowego koła branżowego p. n. „Koło Kupców Gałęzi Radiotechnicznej”.

KONFERENCJA PREZESÓW KÓŁ BRANŻOWYCH S. K. P.

W najbliższy piątek (dnia 21 b. m.) o godz. 20-ej w siedzibie

S. K. P. przy ul. Zielnej 50 w Warszawie odbędzie się miesięczna konferencja prezesów Kół branżowych S. K. P.

Konferencja wysłucha sprawozdania z dotychczasowej działalności wydziału branżowego Centrali S. K. P. oraz przedyskutuje i zatwierdzi plan pracy wydziału branżowego na rok 1938 — 39.

Zebrania konferencji prezesów kół branżowych S. K. P. odbywają się pod kolejnym przewodnictwem wszystkich prezesów kół branżowych.

ZEBRANIE KOLA WŁÓKIENNIKÓW

W dniu 20 b. m. w siedzibie S. K. P. przy ul. Zielnej Nr. 50 w Warszawie o godz. 20-ej odbędzie się doroczne Walne Zebranie Koła Kupców Gałęzi Włókienicznej przy S. K. P.

Porządek zebrania przewiduje sprawozdanie z działalności Koła za rok ubiegły, wybory władz Koła na nową kadencję oraz omówienie szeregu aktualnych spraw branżowo - organizacyjnych.

Prezsem Koła Włókienników przy S. K. P. jest p. Władysław Tomaszewski.

Żydzi uchylają się od podatków

Jedną z głównych przyczyn tego, że żydzi są „konkurencyjni” i często sprzedają towar taniej niż Polacy, jest niewątpliwie fakt, wielokrotnie stwierdzony, uchylania się żydów od płaćenia podatków i świadczeń publicznych.

Z N. Bródna komunikują nam, że jeden z zasobniejszych kupców żydowskich w tej dzielnicy z branży spożywczej, który ma, jak na tutejsze stosunki, bardzo duże obroty. — Fuchs z roku na rok

przepisuje firmę na inną osobę, wykręcając się w ten sposób od podatków.

Czy istotnie sprawa tak się przedstawia? A jeśli tak, to ciękawie jesteśmy, czy władze skarbowe nie mają żadnych środków na to, by ściągnąć podatki od bogatego kupca żydowskiego?

Kupcy polscy, którzy uczciwie wpłacają podatki, mają prawo domagać się, by pociągani byli również do świadczeń dorabiających się wielkich majątków żydów.

W Oszmianie Drobnie kupiectwo i straganiarze o rzymali halę targową

Jak już donosiliśmy, w Oszmianie pod Wilnem została poświęcona pierwsza hala targowa Związku Drobnych Kupców i Straganiarzy, która dla rozwijającego się handlu w Oszmianie odda znaczne usługi, tym bardziej, że w roku bieżącym po raz pierwszy Oszmiania uzyskała stałe połączenie z dworcem kolejowym w okresie zimowym, ponieważ zdecydowana została opieka nad drogą, łączącą Oszmianę z dworcem kolejowym i Wilnem.

Z drugiej strony stały wzrost wykwalifikowanych straganiarzy, którzy ukończyli kilkumiesięczny kurs straganiarski w Wilnie wpłynę na rozwój drobnego handlu.

W tych warunkach powstaje nowa hala targowa ma duże znaczenie gospodarcze dla Oszmiany.

Nowozbudowana hala posiada 20 sklepów, reprezentujących wszystkie branże towarowe. Hala ta została wybudowana kosztem 12 tysięcy zł. Wybudowane hale targowe są pierwszymi halami na terenie Ziemi Wschodnich.

W roku przyszłym podobne hale targowe zostaną wybudowane w Motłodecznie.

Pan Andrzej Lutosiński

były dyrektor Izby Rz. w Łodzi, znany działacz narodowy, dekretem Pana Prezyd. Rz. Polskiej z dn. 27.6.38 r. oznaczony został Medalem Niepodległości za pracę niepodległościową.

Żydowski sklep firmuje Polka

Donoszą nam, że sklep galanterijny p. f. „Konkurencja” przy ul. Targowej 52, firmowany przez Władysława Pachowską, należy do żyda Boczmiana, właściciela domu przy ul. Brzeskiej i składu aptecznego „Polonia”!

Sklep ten przemianowany został na nazwisko Polki, która jest pracownicą Boczmiana, po zarządzeniu o ujawnianiu na szyldach nazwisk.

Jest to jeden z przykładów podjętych przez żydów wybiegów, których celem jest neutralizowanie skutków wspomnianego rozporządzenia, bardzo dla żydów nie milego, wobec postępującego w społeczeństwie polskim zrozumienia hasła „Śwój do swego”.

DOROTHY BLACK

11)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

Chciała wstać, iść za nimi, przypatrzeć im się z bliska, ale coś ją trzymało przy tych tutaj czterech. Nie miała ochoty od nich odejść. Chciała usłyszeć coś więcej. Siedziała więc cichutko, jak mysz, głaszcząc bezwiednie miękkie, jedwabiste futro lady Norah... Siegnęła machinalnie w głab kieszonki, którą sama przyszyła tego dnia do jedwabnej podszewki.

W tej chwili dopiero spostrzegła, że kieszonka nie jest pusta. Coś w niej tkwiło wsuniętego głęboko, sądząc po kształcie — grubo wypchana koperta. Zdziwiona, pociągnęła mocno. Początkowo nie chciało wyjść, a potem dało się wyszarpnąć tak nagle, że o mały włos nie upadło na

podłogę prosto pod nogi tym czterem w melonikach.

Sue spojrzała, co to takiego i z wrażenia zabrakło jej oddechu.

Był to zwyczajny polecony pakiet pocztowy, nie zaadresowany, ze znakiem... X na wierzchu i... z trzema dużymi zielonymi pieczęciami.

Zimny pot zrosił czoło dziewczyny. Miała chwilę strasznej trwogi, że ci czterej, siedzący o kilka kroków od niej, przeczną jakimś cudem, co znalazła, odwrócić się i rzucić na nią, jak rozżarte psy.

Minuty uciekały powoli i nic się nie działo. Usłyszała pytanie jednego z sąsiadów:

— A co powiecie na Derby?

Podszedł kelner.

— Pani tu każe podać obiad?

Sue, spokojna, chłodna, odpowiedziała:

— Nie, proszę pana. Mój towarzysz nie przyszedł...

To przynajmniej było prawdą. Spojrzała na wahadłowe drzwi. Towarzysz, wymarzony kochanek, rycerz, który miał ją wyratować na zawsze

z działu futrzanego i od tyranii Galpinki i Lipingtona, nie zjawił się!

Zamiast niego los zesłał jej zdumiewającą przygodę. Ci czterej w melonikach szukają czegoś jak wściekli po całym Londynie, czegoś, co nadzwyczajnym zbiegiem okoliczności dostało się w jej ręce i w tej chwili kryje się na jej kolanach pod gronostajowym płaszczem lady Norah. A jednak coś się stało!

Sue przypominały się nagle słowa Joan:

— Jestem pewna, że gdyby przyszło co do czego, schowałabyś się ze strachu w ostatni kąt i dalej beczeć...

Była w tym niemiła prawda. Sue musiała przynajmniej, że przyjaciółka dobrze prorokowała. Ach! cisnąć ten straszny pakiet w najbliższy koszyk do śmieci i uciekać do domu, do bezpiecznego łóżka!

Drewniała z trwogi.

Zacięła zęby.

Nie, na złość Joan nie da się strachowi!

(D. c. n.).